Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

Niezależny organ demokratyczny

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmują w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz 16—18 z wyjątkiem niedziel. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy. — Redaktor nacz.: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr 237 238 Kraków poniedziałek 15 listopada 1937 r. Rok 1

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!!

Z OBRAD RADY NACZELNEJ PPS.

Rada Naczelna PPS. w ciągu dalszym swoich obrad wysłuchała referatu b. ministra Ziemięckiego w sprawach samorządowych, który zgłosił wniosek, dotyczący samorządu terytorialnego, jak również ubezpieczeń społecznych oraz referatu b. posła Czapińskiego, dotyczącego zagadnień oświatowych, w którym została poruszona sprawa wprowadzania ghetta w Polsce, jak również wydarzeń na terenie Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Po obszernej dyskusji, rada przegłosowała zgłoszone wnioski polityczne, przedstawione przez prezesa Arciszewskiego, dalej dotyczące samorządu terytorialnego i ubezpieczeń społecznych, stosunku do komunizmu, solidarności z ruchem ludowym oraz akcji pomocy, w związku z ostatnim strajkiem chłopskim. — Wszystkie wnioski przeszły jednogłośnie. Obrady Rady zamknął przemówieniem przewodniczący b. poseł Żuławski, stwierdzając dużą jednomyślność oraz pełną gotowość ruchu robotniczego.

* * *

Rada Naczelna PPS. wysłuchawszy sprawozdania CKW. z działalności politycznej i organizacyjnej za ostatni okres pokongresowy, zatwierdza dotychczasową linię polityczno-taktyczną CKW. — Jednocześnie Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości wszystkie zarządzenia CKW. w sprawie wzmożenia akcji masowej za rozwiązaniem Ciał Parlamentarnych i samorządowych i za przeprowadzeniem wyborów istotnie niezależnych, poręczonych powszechnym równym, tajnym, bezpośrednim i stosunkowym prawem głosowania.

W szczególności Rada Naczelna solidaryzuje się całkowicie z postulatami w sprawie położenia Polski i z żądaniami rychłych wyborów, wysuniętymi przez kierownictwo partii wespół z kierownictwem Związków Zawodowych, pracowniczych i kulturalno-oświatowych w memoriale deklaracji przedłożonej p. Prezydentowi Rzplitej.

Rada Naczelna, stwierdzając z zadowoleniem jednolite w tej sprawie stanowisko całego zorganizowanego ruchu robotniczego oraz wiejskich organizacyj, związanych z ruchem robotniczym i PPS-wym — upoważnia CKW. do dalszych wystąpień w kierunku realizacji hasła nowych wyborów, w ciągłej łączności z zorganizowanym ruchem chłopskim.

W tym względzie Rada Naczelna pozostawia CKW. ostateczną decyzję.

RADA NACZELNA PPS. PRZECIW GLORYFIKOWANIU HITLERYZMU I FASZYZMU W POLSCE.

Rada Naczelna PPS., zebrana w chwili największego napięcia stosunków międzynarodowych, których najjaskrawszym przejawem są wojny, toczone w Hiszpanii i Chinach, uważa za swój obowiązek zwrócić baczną uwagę mas pracujących na bezpośredniość i bliskość niebezpieczeństwa dla naszej Wolności i Niepodległości przede wszystkiem ze strony wojującego hitleryzmu. Niebezpieczeństwo to wypływa nie tylko z samych przygotowań zbrojnych Trzeciej Rzeszy i zbliżającego się nieuchronnie zaboru Gdańska, ale nadewszystko z szeroko rozlewającej się fali propagandy hitleryzmu, najgroźniejszej na terenach zachodnich ziem Polski.

Teraźniejsze wpływy hitleryzmu, zręcznie maskowane hasłami brutalnego nacjonalizmu, dokonują dzień w dzień spustoszenia moralnego w społeczeństwie, zgodnie z pożądaniami i rachubami wrogów Polski. W tym stanie rzeczy gloryfikacja hitleryzmu w życiu codziennym narodu prowadzi do załamania się siły wewnętrznej kraju. Wobec takiego zagrożenia klasa pracująca Polski musi z całą bezwzględnością przeciwstawić się wszelkim próbom dalszego zbrodniczego szerzenia ideologii hitlerowskiej i faszystowskiej, oraz anarchizowania i rozprzęgania sił, stanowiących o potędze obronnej Państwa.

NAZWANY „ŻYDOKOMUNĄ". ZWIĄZEK HALLERCZYKÓW

Na zebraniu Zw. Hallerczyków w Przemyślu, po szeregu przemówień, wystąpił w obronie gen. J. Hallera em. mjr Słysz, występując ostro przeciwko prasie narodowo-demokratycznej, która podjęła te ataki, w związku z objęciem prezesury Stronnictwa Pracy przez geenrała. P. Słyszowi od powiedział członek Stron. Narodowego, p. Uchwat, atakując Stron. Pracy i Zw. Hallerczyków, stwierdzając, że związek swiomi ostatnimi pociągnięciami znalazł się na jednym poziomie z sanacją a nawet żydokomuną.

RADA NACZELNA PPS. ZA WZMOCNIENIEM POGOTOWIA ZBROJNEGO POLSKI

Rada Naczelna PPS. stojąc na gruncie uchwał ostatniego Kongresu partii oświadcza, że poprze każdy wysiłek, zmierzający ku zwmocnieniu pogotowia zbrojnego Polski i jej armii, jednoczącej w swoich szeregach młodzież chłopską i robotniczą. Bo tylko armia wsparta przez masy ludowe wolne i korzystające z pełni prawa do decydowania o losach Państwa — spełni swoje zadanie obrony przed każdym najazdem. Dążąc do związania armii z ludem Rada Naczelna stwierdza, że udział młodzieży zorganizowanej w TUR-ze i Sporcie Robotniczym w defiladzie w dniu 11 listopada br. był jednym z objawów tej łączności i braterstwa z amią.

Nowe delegacje udać się mają na Zamek

(Telefonem z Warszawy)

Jak nam donoszą z kół dobrze poinformowanych, że w następstwie onegdajszej audiencji — przedstawicieli PPS. zamierzona jest również w najbliższym czasie takaż audiencja przewódców Stronnictwa Ludowego na Zamku.

W ślad za tymi dwoma delegacjami, ma wreszcie udać się delegacja Lewicy Patriotycznej i Klubu Demokratycznego. Jak widać z tych ostatnich pociągnięć — akcja konsolidacji demokratycznej przybrała formy konkretne w bardzo szybkim tempie. Grupy te na pierwszy plan wysuwają: rozpisanie nowych pięcioprzymiotnikowych wyborów, obronność i wzmożenie siły obronności Państwa, przebudowę ustroju gospodarczego i równość demokratyczną wszystkich obywateli.

„Stron. Pracy" w rozsypce

(Telefonem z Warszawy)

Onegdaj odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu głównego Stronnictwa Pracy pod przewodnictwem K. Popiela. Brał w nim udział między innymi również adw. Tempka z Katowic. Poza referatem politycznym zarząd nie powziął żadnych uchwał ani politycznych ani organizacyjnych a to z tego powodu, że tarcia wewnętrzne ujawniają się coraz to żywiej, utrudniając każdą najdrobniejszą akcję. Całe stronnictwo wraz z zarządem głównym, to jeden obóz ludzi wzajemnie się zwalczających, skłóconych i ciągnących w inną stronę. Na posiedzeniu tym panowało ogólnie nie tylko rozgoryczenie, ale i pogrzebowy nastrój z powodu potwierdzenia wiadomości o wycofaniu się z akcji Ignacego Paderewskiego — i zaciętej wojnie Korfanty — Haller.

ZMIANA RZĄDU W RUMUNII

Rumuński gabinet min. Tatarescu podał się do dymisji.

Misję tworzenia nowego Rządu otrzymał Jan Mihalake, prezes Narodowej Partii Chłopskiej.

Mihalake, po otrzymaniu misji tworzenia nowego Rządu, zwołał niezwłocznie posiedzenie komitetu wykonawczego swego stronnictwa, by jeszcze raz rozpatrzeć sytuację.

Świętości nie szargać!...

W sobotnim numerze „IKC“ w rubryczce: Perełki zamieścił Szanowny „Tommy“ mały, niby frywolny wierszyk pt. „Bankiet“

Poezji p. „Tommy“ nie bierze nikt serio, nawet każdy czytelnik „IKC“. rubryczkę jego „natchnień“ pospiesznie omija, nie chcąc psuć sobie smaku literackiego — najgorszego gatunku częstochowszczyzną — ale nie o to nam dziś chodzi — rzecz to czysto wewnętrzna koncernu prasowego „IKC.“ — jeżeli uważają, że „utwory“ takie podnoszą poziom pisma — niech dalej zamieszczają... napiętnować jednak musimy inną, aż nazbyt bolesną, oburzającą rzecz, na którą wzdrygnąć się musi serce i dusza każdego Polaka.

Pozwoli pan panie Tommy, że dla zorientowania całej opinii polskiej powtórę w całości, do kropki i przycinka pański „wspaniały“ utwór może i pan treści jego nie pamięta“ — pisany był może w stanie kompletnego zamroczenia najgorszego gatunku alkoholem.

Posłuchajmy:

PEREŁKI.

BANKIET

Już przy śledzikach
mówili: o idei
O OKRZEJI...
Po pasztecikach
o dumie, o sławie...
Przy czwartej wódce: o sprawie!
Przy szczupaku
o cnoty braku,
przy karpiu
jak to ojczyznę szarpią,
przy pieczeni i piwie
o dusz żniwie.
Przy deserze
jak to dawni rycerze.
Przy winie
o CZYNIE!
Przy kawie czarnej
o pracy twardej i karnej.
I tak gadali, gadali
AŻ się PORZYGALI.

TOMMY.

Czy panu wiadomo panie „Tommy“ kim był Okszeja?... Czy nie spotkał się pan nigdy w historii martyrologii naszych bojowników o wolność męczenników dla nas Polaków świętych — z nawiskiem tej świetlanej postaci Okrzeji, który na miejscu egzekucji, w moment męczeńskiej śmierci z podniesioną dumnie głową, z roziskrzonymi radością oczyma, że ginie za sprawę Polski, siepaczom carskim rzucił hardo, bohaterski okrzyk: „Niech żyje wolna Polska“ i z okrzykiem tym na ustach zakończył swe przepiękne, prawdziwego syna tej ukochanej Ojczyzny — życie?...

Czy panu o tem, o zgrozo!... nic nie wiadomo, że w frywolno - pijackiej bzdurze (z całą pewnością zrodzonej w stęchłej knajpie) ośmieliłeś się wstawić nazwisko, męczennika polskiego, świetlaną postać wspaniałego bohatera?...

Panie Tommy! czy nie uważa pan: że nazwisko Okrzeji i... „aż się porzygali...“ — w jednym rzędzie, wśród kilku bzdurnych słów — nie za bardzo odrażające, wstrętne i napiętowania godne?...

To świństwo!

Czybyśmy już aż tak daleko odbiegli od wszystkich narodowych świętości?...

...Ale świętości nie szargać... bo trza by święte były... ale świętości nie szargać, to boli...“

Prawda panie Tommy?...

(R).

P. Studnicki staje przed sądem

za zniesławienie prez. Starzyńskiego

Dziś tj. 15 bm. przed warszawskim sądem okręgowym rozpocznie się proces przeciwko p. Władysławowi Studnickiemu, oskarżonemu o zniesławienie i obrazę prezydenta m. st. Warszawy min. Stefana Starzyńskiego.

Proces powstał na tle broszury p. Studnickiego, wymierzonej przeciwko prezydentowi Starzyńskiemu, zatytułowanej: „Mianowany, niepowołany administrator p. Stefan Starzyński“, a zawierającej szereg inwektyw pod jego adresem.

Sprawę rozpotrywać będzie komplet, w skład którego wchodzą sędziowie: Przybyłowski — Jako przewodniczący, Sobolewski i Arnold. Do oskarżenia prywatnego przyłączył się prokurator, tak że sprawa prowadzona będzie z oskarżenia publicznego. Oskarżać będzie specjalnie delegowany wiceprokurator sądu apelacyjnego p. Missuna. W imieniu oskarżyciela prywatnego wystąpią adwokaci Paschalski i Skoczyński. Obronę wnoszą adwokaci Zieliński, Szumański i Woźniakowski z Krakowa.

Jako świadkowie przedstawieni przez oskarżycieli, wystąpią m. in.: dyrektor biura personalnego zarządu miejskiego p. Pawłowicz w związku z zarzutem p. Studnickiego co do polityki personalnej prez. Starzyńskiego, dwaj przedstawiciele zrzeszenia procudentów drożdży pp. Szereszewski i Ryngiel oraz dwaj adwokaci — cywiliści pp. Bielawski i Szczepański, w związku z pozwem miasta przeciwko elektrowni.

Wśród świadków obrony widnieją m. in. nazwiska pp. b. premiera Bartla, b. min. Czechowicza, b. prezydenta m. Warszawy Słomińskiego, b. wicemin. Jaroszyńskiego, pos. Jedynaka, płk. Jura - Gorzechowskiego, b. wiceprezydenta m. Warszawy Borzęckiego, ks. Kaczyńskiego, pos. Ducha i t. d.

ULGOWE ODSETKI OD ZALEGŁOŚCI W UBEZPECZALNIACH SPOŁ.

Jak wiadomo, rozporządzenie ministra opiekispołecznej z 1935 roku o ulgach w spłacie zaległości w ubezpieczeniach społecznych obniżyło m. innymi odsetki zwłoki od zaległości z tytułu ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków w rolnictwie oraz od inwalidztwa i na starość do 4½ proc. w stosunku rocznym, względnie w razie nie udzielenia przez dłużnika odpowiedniego zabezpieczenia do 6 proc.. Jednak na prośbę dłużnicy nawet w wypadku nie udzielenia zabezpieczenia mogą uzyskać obniżkę oprocentowania do 4 i pół proc.

Przypominając powyższe, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze komunikuje, że w wypadku stosowania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych lub Ubezpieczalnię Krajową w Poznaniu odsetek w wysokości 6 proc. za zaległości, pochodzące z okresu do końca 1933 r., rolnicy mogą zwracać się do tych instytucyj z odpowiednio umotywowanymi wnioskami o zastosowanie ulgowej stopy 4 i pół proc. Odpowiednie umotywowanie jest konieczne, gdyż tylko wówczas można liczyć na pomyślne załatwienie wniosku.

ALFRED LUDWAK

BALLADA O EDWARDZIE ŚMIESZNYM

Opinia publiczna dowiaduje się o istnieniu jakiegoś króla dopiero ze skandali erotycznych związanych z jego osobą. Niewiadomo, czy jest to fakt smutny — czy też szczęśliwy i zbawienny — że głowy koronowane rozwijają działalność jedynie na tym polu.

Edward VIII, obecny ks. Windsoru.cieszył się na całym świecie dużą sympatią. Ten przystojny, męski, w każdym calu gentleman, prezentował się świetnie na następcę tronu największego imperium świata. Także fakt, że ks. Walii pozostał kawalerem, zdawał się świadczyć o jego niepospolitej inteligencji.

Kiedy wybuchła awantura o panią Simpson, nastąpiło ogólne rozczarowanie. Jasny blask zagasł w jednej chwili. Nikt nikomu nie odbiera prawa do miłości. Niech będzie rozwódka. Niech będzie dwukrotna rozwódka Niech będzie nawet stara rozwódka. Niestety miłość zawsze na osoby trzecie, niezainteresowane, działa rozweselająco. A cóż dopiero, gdy „miłość“ przez kontrastowanie osób już w założeniu jest śmieszna. Stary stetryczały aptekarz wybierający się z kwiatuszkami za kulisy do pindy z baletu, będzie budził śmiech, choćby kochał prawdziwie i „cierpiał“.

Żaden mężczyzna na świecie nie miał tak wielkiego wyboru kobiet, co dziedzic najpotężniejszej korony świata. Był bajecznie bogaty, pełen osobistego czaru, no i był... przyszłym królem Imperium Brytyjskiego. I nagle dowiaduje się świat, że pierwszy gentleman stracił głowę dla jakiejś mocno nadgryzionej zębem czasu rozwódki, że pragnie ją koniecznie poślubić i uczynić królową Anglii.

Tajemnica tej tragedii była dla psychologów jasną: Oto doświadczona kobieta oszołomiła swą bogatą techniką miłosną nabytą u boku kilku mężów niedoświadczonego starego kawalera. — Pani Simpson objawiła jedynie przeciętny spryt wrodzony każdej kobiecie.

Nikt nie odbierał Edwardowi VIII prawa do miłości! Niech będzie szczęśliwy. Dzisiejszy świat nie żąda, aby śliwy. Dzisiejszy świat nie żąda, aby królowa była dziewicą. Sympatia była po stronie młodej pary.

Oczekiwano jedynie od Edwarda VIII m ę s k i e j decyzji. Jeśli był przekonany, że p. Simpson posiada kwalifikacje na stanowisko królowej Anglii (bo do wszystkiego trzeba mieć odpowiednie kwalifikacje), powinien był siłą wprowadzić ukochaną na tron. Trzeba być królem nie patałachem.

Tymczasem Edward VIII odrazu podniósł w górę ramiona poddając się, niczym żołnierz byłej armii austriacko - węgierskiej. Nie uwierzono w puszczoną naprędce plotkę, że już oddawna przygniatał b. króla ciężar ceremoniału dworskiego i pragnął być „wolny jak ptak“.

Abdykacja jego była wynikiem nie tyle „tajemnych sił tradycji angielskiej“, ile zupełnej słabości woli i charakteru Edwarda VIII. Człowiek wychowany od dziecka do bądź co bądź wielkiej i zaszczytnej misji, nie powinien byłuciec przed czekającymi obowiązkami i schronić się pod skrzydełka p. Simpson, która już niejednemu mężczyźnie udzielała swej miłości.

Pozycja b. króla stawała się coraz mniej romantyczną, a coraz więcej śmieszną. Oczekiwano odeń ogólnie, że odejdzie z honorem i usunie się w zacisze.

Wbrew tym logicznym oczekiwaniom, Edward VIII nie uspokoił się jednak. Zamiast osiąść na Lazurowym Brzegu lub w słonecznej Kalifornii, podróżuje od abdykacji nieustannie jak uciążliwy komiwojażer, wprowadzając w zakłopotanie rządy odwiedzanych państw.

I — o dziwo — on, który rzekomo odszedł z powodu wstrętu do zaszczytów i godności — jest niesłychanie łasy na powitania, mowy, parady itp. Niestety pozbawiony wszelkiego krytycyzmu, nie zdaje sobie sprawy, że jest cieniem swojej dawnej wielkości, że świat nie uznaje zagasłych gwiazd i emerytów, i że ostatecznie nie bardzo zaszczytną jest pozycja nieroba żyjącego z pieniędzy wypłacanych mu ze „szkatuły prywatnej“ młodszego brata, Jerzego VI.

Wielka upojna miłość nie wypełnia widocznie ks. Windsoru życia, gdyż zainteresowania jego koncentrują się nagle na zagadnieniach „socjalnych“. Ta nowa forma spleenu nie budzi oczywista zaufania. Ks. Windsoru stał się „naukowcem“ i w celu zaczerpnięcia materiału do rzekomo rewelacyjnych reform socjalnych zajechał do Niemiec hitlerowskich. On, „przyjaciel“ robotników londyńskich natychmiast bez wahania wyciągnął łapę do hitlerowskiego pozdrowienia. A p. Simpson także. Zachwycał się nowym ustrojem socjalnym — a jakże! A p. Simpson także. Objawem zupełnego upadku b. pierwszego gentlemana świata, był odręczny hołdowniczy list wystosowany do dr. Leya komendanta „Frontu Pracy“.

Świat demokratyczny miał już dosyć. Kiedy w dodatku ks. Windsoru nabył bilet okrętowy akurat na hitlerowską linię) okrętową, by udać się do Stanów Zjednoczonych dla kontynuacji studiów nad „rewelacyjnymi reformami socjalnymi“ — zawrzało. Kablogramy doniosły do Anglii, że żona prezydenta Roosevelta chcąc uniknąć powitania p. Simpson wyjechała na tournee odczytowe, że robotnicy amerykańscy zamierzają księstwo obrzucić nie oczekiwanymi różami lecz zgniłymi jajami, że gotuje się demonstracja i awantura.

Ks. Windsoru zbyt nadwyrężył już powagę korony i rodziny królewskiej aby można było dopuścić do nowej kompromitacji.

Król Jerzy VI zagroził księciu Winsoru cofnięciem apanaży, jeśli nie zrezygnuje z „naukowej“ wyprawy do Ameryki.

Ks. Windsoru zrezygnował — a jakże! A p. Simpson także. Bez korony kobieta się obejdzie, ale bez pieniędzy — nigdy.

Ballada o Edwardzie Śmiesznym nie jest jeszcze skończona. Był piękny wspaniały pełen dostojności następca tronu największego imperium .. — Zniszczyła go kobieta. Głupota mężczyzn jest bezgraniczna — jak rzekł Rabi Akiba.

Demokracja u bram zwycięstwa

Konsekwentnie, uparcie, niezłomnie propagowaliśmy myśl skonsolidowania demokracji polskiej.

Wierzyliśmy i wierzymy, że Polskę nie stać na inną formę ustrojową. Wszelkie totalizmy mieszczą w sobie zarodek rozkładu państwowego i klęskę gospodarczą. Niewolę i barbarzię.

KIEDY NIKOMU SIĘ NIE ŚNIŁO O UTWORZENIU OBOZU ZJEDNOCZONEJ DEMOKRACJI, RZUCILIŚMY NIEMAL PIERWSI HASŁO: P. P. S., STRONICTWO LUDOWE I LEWICOWE UGRUPOWANIA LEGIONOWE POD WSPÓLNE SZTANDARY WALKI I PRACY DLA POLSKI.

ATAKOWANO NAS ZA TO, POKPIWANO: — „TO TYLKO KILKU REDAKTORÓW „KRAKOWSKIEGO KURIERA WIECZORNEGO" TWORZY SOBIE W POLSCE BLOK DEMOKRATYCZNY... UTOPIŚCI... NIE ZRAŻAJĄC SIĘ TYM, IDĄC WYTRWALE DO CELU W DALSZYM CIĄGU NIEZMORDOWANIE MYŚL NASZĄ ROZWIJALIŚMY PODTRZYMYWALI I GRUNTOWALI.

NIE POWSTRZYMAŁY NAS OD TEGO PAMIĘTNE, BARDZO TRAGICZNE DNIE... WYTRWALIŚMY I WYTRWAMY. Wszak jeszcze nie koniec naszej wędrówki demokratycznej propagandy.

I powoli, etap za etapem zdobywała sobie demokracja polska dusze polskie. Coraz bardziej się zbierała krzepła, rozszerzała swe wpływy. Powstała Lewica Patriotyczna, założono Klub Demokratyczny, odbył się zjazd legionowo - peowiacki we Lwowie. Wszystkie te wydarzenia polityczne powaliły totalizm, wypowiedziały się przeciwko wpływom obcej agentury.

Przyszedł 11 listopada. Endecja i jej faszystowskie przybudówki, zbojkotowały Uroczystości Niepodległościowe, zbojkotowały Polskę.

Polska Demokracja stanęła do apelu. Czynem zadokumentowała, że Polska dla niej to Wielka Rzecz.

PPS., Stronnictwo Ludowe i sfery pracownicze, wspólnie z organizacjami niepodległościowymi manifestowały swą niezłomną wolę do praw Polski, do jej obrony.

Endecja zdezertowała. Splamiła Majestat Polski. Sama wyrzuciła się za nawias obrońców Ojczyzny! Zeszła do roli zwyczajnej chuliganerii ulicznej.

I, przyszedł 14 listopada 1937. — Dzień obrad Rady Naczelnej P. P. S. „I. K. C". zapowiadał dwa dni przedtem, że w P. P. S. panuje dekompozycja. Odpowiedzieliśmy natychmiast: to nieprawda: zaczekajcie panowie z I. K. C. do obrad Rady Naczelnej. W trakcie obrad Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął przedstawicieli tej partii na audiencji.

Na innym miejscu o tym piszemy. W tym miejscu chcemy podkreślić to co najważniejsze: po raz pierwszy od r. 1929 Prezydent Rzeczypospolitej przyjął przedstawicieli partii politycznej. Tą partią właśnie jest P. P. S. Partia opozycyjna, którą najgwałtowniej zwalcza endecja, która jest pod obstrzałem wszelakiej maści ugrupowań totalistycznych i która wypowiedziała nieubłaganą walkę endecji i faszyzmowi.

Ta partia, która jedyna w czasach zaborczych na swych czerwonych sztandarach wyryte miała płomienne hasła walki o Niepodległość Polski, która najlepszych swych synów traciła na carskich szubienicach, która stanowiła kadry legionowe i która na polach bitew wojny światowej i pamiętnych dni 1920 roku śmiercią dziesiątek tysięcy robotników, świadczyła o miłości Ojczyzny i gotowości jej bronienia.

Wiedział o tym Pan Prezydent i wbrew innym głosom przyjął jej przywódców na audiencję, która trwała przeszło dwie godziny.

To jest problemem wzrotnym w kształtowaniu się stosunków i wpływów politycznych w Polsce. To jest wyraźnym afrontem wobec endecji i wszelkich prób anarchizowania życia polskiego. To jest zwycięstwem idei demokratycznej. PPS. zobrazowało Panu Prezydentowi sytuację zagraniczną i wewnętrzną.

Zażądała rychłej zmiany ordynacji i nowych, demokratycznych wyborów.

A kiedy postulaty swoje precyzowała to mówiła nie tylko imieniem robotników i pracowników umysłowych. Mówiła imieniem całej Polski demokratycznej.

PPS. jest mózgową częścią składową obozu demokratycznego. Jutro pójdą do Pana Prezydenta przedstawiciele Stronnictwa Ludowego, a po tym delegaci legionistów. Obóz demokratyczny zadeklaruje Panu Prezydentowi swą gotowość przejęcia odpowiedzialności za byt Polski, za Jej losy.

Jesteśmy przekonani, ufamy, że stronnictwa demokratyczne męską decyzją skierowały Polskę na jedynie właściwy i dla niej epokowy szlak rozwoju i potęgi. Obóz demokratyczny wzmocnił swe szeregi, nabrał dynamiki, zyskał na potencjale nie tylko moralnym.

Polska idzie na lewo — idzie znowu do potęgi.

Ster.

AUDIENCJA P. P. S.

Na samym wstępie uwaga pro domo sua: „Krakowski Kurier Wieczorny" nie jest organem PPS ani organem socjalistycznym w ogóle. Jesteśmy, co w programie naszym i w dziesiątkach artykułów podkreśliliśmy i codziennie podkreślamy organem demokratycznym i z tej przynależności do demokracji wyciągamy jedyny w naszych warunkach logiczny wniosek: **społeczeństwo czujące demokratycznie musi iść i walczyć w jednym szeregu z PPS. jako jedynej co do historycznych zasług i co do realnej siły przedstawicielki świata pracy, który u nas, jak wszędzie zresztą, był i jest awangardą myśli demokratycznej i czynu demokratycznego.**

Ta więź ideowa łączy nasze pismo z PPS. silniej aniżeli potrafiłyby to zdziałać pisane pakta i umowy. Na gruncie demokratycznym spotykamy się, ramię przy ramieniu walczymy o zrealizowanie naszych ideałów; cieszymy się z sukcesów PPS. i ubolewamy nad jej niepowodzeniami — wszystko to są objawy bratnich uczuć i politycznej współdrogi, nie zaś objawem podszeregowania się. **Niezawisłość naszą jako organ demokracji polskiej chcemy zachować, aby naszymi skromnymi środkami dopomóc jej do ostatecznego zwycięstwa.**

Dlatego i tylko dlatego cieszymy się, że przedstawiciele PPS uzyskali możność przedstawienia p. Prezydentowi Rzplitej postulatów — oczywiście w koniecznym przy takich okazjach skrócie — klasy pracującej, które są **zarazem postulatami inteligencji pracującej** i w których obronie pismo nasze od pierwszej chwili swego istnienia gorliwy brało udział. **Zmiana ordynacji wyborczej** — bo ten postulat został wysunięty na czoło — to jest zrąb, na którym ma i może stanąć gmach nowej Rzeczypospolitej, gmach ludu pracującego fizycznie i umysłowo w miastach i na wsi. Nie pora teraz — poraz który? — wskazywać na konieczność i aktualność tego postulatu, wystarczy stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że dziś **postulat ten jest duchową własnością ogromnej części ludności**, która spodziewa się, że Sejm z powszechnego, równego itd. głosowania będzie zdolniejszy do łagodzenia bodaj okropnej nędzy ogólnej, aniżeli Sejm wyszły z obecnej ordynacji wyborczej z r. 1935.

Reszta postulatów — to wynik zasadniczego postulatu. Uczciwe wybory — czyż potrzeba specjalnych zarządzeń, aby nie działy się nadużycia? Przesunięcie naszej polityki zagranicznej na inne tory — czy Gdańsk nie jest wymownym za tym postulatem argumentem? Nie o to zresztą chodzi, jakie postulaty p. Prezydentowi w memoriale przedłożono a jakie pominięto. Chodzi o sam fakt pojawienia się takiej deklaracji na Zamku — **fakt bez precedensu w naszych krótkich dziejach** i dlatego tak doniosły.

Ludność Polski liczy na to, że ten niezwykły krok doprowadzi ją do upragnionego celu: **do wielkiej, demokratycznej, ludowej Rzeczypospolitej.**

* * *

Niema analogii z roku 1929

Niektóre pisma, komentując audiencję PPS. porównują ją z przyjęciami prezesów klubów sejmowych w grudniu 1929 na Zamku. **Żadnego porównania tu być nie może.** W roku 1929 Sejm uchwalił votum nieufności rządowi p. Świtalskiego za solidaryzowanie się z p. Prystorem, który wprowadził komisarzy do Kas Chorych. To przesilenie gabinetowe próbowano usunąć „gierkami". Wysuwano dwie kandydatury na premiera, o których wiedziano, że premierami nigdy nie zostaną (pp. Jan Piłsudski i ówczesny marszałek Senatu prof. Szymański). Dla zyskania na czasie zapraszano przywódców klubów na Zamek rzekomo dla naradzenia się nad reformą konstytucji.

Teraz nikogo nie wzywano, lecz delegacja prosiła o przyjęcie. Nie zostali przyjęci prezesi klubów, lecz przywódcy partyjni. Nie zwracano się do delegacji w jakiejś konkretnej sprawie lecz ona zwróciła się z memoriałem.

TENDENCYJNIE ROZSIEWANE PLOTKI ABC

Sprostowanie Związku Harcerstwa Polskiego

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego wystosowało następującej treści list do dziennika „A. B. C.":

— Do Pana Wydawcy Dziennika A. B. C. Nowiny Codzienne w miejscu.

Na zasadzie artykułu 22 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7. II. 1919 r. (Dz. Praw. Nr. 14 poz. 186) w związku z artykułem, zamieszczonym w nr. 357 z dnia 10. 11. 1937 r. pt. „Nie powodzenie Gier Wojewody Grażyńskiego — Opozycja w Harcerstwie przybiera na sile" — uprzejmie prosimy o zamieszczenie w najbliższym numerze „ABC. Nowiny Codzienne" poniższego sprostowania:

— Nie jest prawdą, że na odprawie Chorągwi Mazowieckiej ZHP. zgłoszono jakiś „protest", prawdą jest natomiast, że ze strony pewnej części jej uczestników zgłoszono zapytania na temat porozumienia międzyorganizacyjnego i sposobu jego realizacji w terenie. Inż. Prochnau jako komendant chorągwi nie „gilotynował" dyskusji, natomiast udzielił wyjaśnień na temat porozumienia, podkreślając, że porozumienie to w niczym nie narusza odrębności organizacji, które do niego przystąpiły, czy przystąpią.

Nie jest prawdą, że wojewoda Grażyński udawał się do Poznania, natomiast prawdą jest, że ostatnio w mieście tym nie był.

Nie jest prawdą, że Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego podejmowało bezskutecznie starania o uzyskanie audienji u Pana Marszałka Śmigłego- Rydza i płk. Koca natomiast prawdą jest, że Pan Marszałek przyjął na audiencji w dniu 9 b. m. przewodniczącego ZHP. woj. dr. Michała Grażyńskiego.

Nieprawdą jest, że w Harcerstwie ma się dokonać, czy też już się dokonał jakikolwiek rozłam.

Wiceprzewodnicząca Z. H. P. (—) Wanda Opęcowska, Sekretarz Generalny Z. H. P. (—) Mgr. Józef Sosnowski.

—o—

Zjazd Peowiaków

W dniu 21 bm. odbędzie się w Wilnie zjazd Peowiaków zarówno zrzeszonych jak i nie należących do Związku Peowiaków.

Uczestnicy zjazdu złożą hołd sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie. Uczestnikom zjazdu przysługuje przy przejazdach w obie strony 75 proc. zniżki kolejowej, po które należy się zwracać do kół lokalnych Związku Peowiaków.

Z dnia

P. Musioł musiał

Zaledwie kilka tygodni trwała świetność nikomu przed tym nieznanego p. Pawła Musiała. To nie bagatela z nauczyciela zostać dyktatorem organizacji, liczącej zwyż 50.000 członków i kilka milionów majątku. To też ta świetność uderzyła p. Kuratowi do głowy tak, że zaczął robić — błędy. Może i „oracja" jajowa wyprowadziła trochę p. M. z równowagi — dość że stał się niemożliwy i zwrócono go szczęśliwie szkole, z której niepotrzebnie go zabrano.

Zrobić błąd to przykra dla dotkniętych nim rzesz, naprawić bodaj częściowo ten błąd to wielka rzecz. Jeszcze całkiem błą nie naprawiony, jeszcze kuratela nad ZNP. nie została uchylona. Ale zmiana osoby kuratora oznacza wielki krok na drodze do całkowitej likwidacji tego błędu. Mamy nadzieję, że to rychło się stanie — już donoszą o konferencji nowego kuratora z jednym najwybitniejszych działaczy ZNP p. Nowickim w sprawie zwołania walnego zgromadzenia dla wyboru normalnych władz Związku. Oby się to jak najprędzej stało.

Pierwszy dzień obrad Rady Naczelnej P. P. S.

Pierwszy dzień obrad Rady Naczel nej PPS zagaił przewodn. rady b. poseł Zygmunt Żuławski, wyrażając głębokie zadowolenie, że w poważ nej sytuacji, w jakiej znajduje się Polska, może zabrać głos cała partia. Wyraziwszy hołd pamięci Ignacego Daszyńskiego, nadmienił że najlepszym uczuciem jego pamięci będzie kontynuowanie walki, którą zmarły prowadził całe swoje życie. W tej chwili ruch robotniczy znajduje się wobec zaostrzonego ataku dwuch kierunków faszystowskich panujących w Polsce — jednego reprezentowanego w tzw. sanacyjnym OZN., drugiego przez czynniki „endeckie", opierające się o większy i mniejszy kapitał.

Dla klasy robotniczej obydwa te faszyzmy, walczące nie o światopoglądy, lecz o to, kto ma wykonywać młodzę, mają jednakową wartość i oba kryją w sobie jednakowe niebezpieczeństwo.

Następnie p. Żuławski omówił obecną sytuację polityczną Polski, poruszając m. in. sprawę cenzury prasowej, represyj wobec działaczy związkowych, następstw po strajku chłopskim, wymiaru sprawiedliwości, obozu odosobnienia, zawieszenia działalności władz Związku Nauczycielstwa Polskiego, wypadków w szkołach wyższych ,wolności koalicji.

JAKIE STANOWISKO MA ZAJĄĆ OBECNIE KLASA ROBOTNICZA?

Klasa robotnicza w takiej sytuacji oparta o swoje dotychczasowe uchwały i nieugięte zasady, może szukać mo żliwości zwycięstwa tylko w sobie i w swej własnej sile. Może szukać w tej walce sojuszników tylko wśród chłopów inteligencji demokratycznej i pracowników umysłowych, a więc wśród tych warstw, które mają ten sam objektywny interes, jaki ma klasa robotnicza, a mianowicie: usunięcie wyzysku, osiągnięcie wolności i objęcie rządów przez demokrację. — Dlatego musi nadal być prowadzoną walka o niezależność, o zasady oraz o ideologię.

O OBRONNOŚCI KRAJU.

Nawiązując do stosunków zagranicznych, zwłaszcza po odbyciu uroczystości w dniu 11 listopada, stwierdził że dobrze zrobił sekretarz generalny PPS. Pużak, który przypomniał publicznie uchwały kongresu, „że lud może brać istotnie na siebie całkowitą odpowiedzialność za losy kraju tylko w warunkach całkowitej wolności oraz pełni praw obywatelskich". — Każdą odmienną politykę rządową, krępującą wolność i prawa obywatelskie musi się uważać za osłabienie zdolności i siły obronnej w kraju wbrew frazesom o gotowości do obrony.

SYTUACJA POLITYCZNA

Sprawozdanie polityczne złożył przewodniczący CKW. PPS. Tomasz Arciszewski, sprawozdanie organizacyjne sekretarz gen. CKW. K. Pużak. Sprawozdania te poruszyły szereg nie niezmiernie aktualnych spraw politycznych m. in. wszystkie poruszane w memoriale. złożonym P. Prezydentowi.

Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której wzięło udział kilkunastu członków rady, szczególnie poświęcając dużo uwagi zaproponowanej rezolucji politycznej.

Tak odżywia się ogromna większość
przyszłych obrońców Ojczyzny

Nie bez stuprocentowej słuszności od niedawna przebrzmiewa przez całą Polskę na wszystkich odcinkach codziennego życia hasło — każdy wysiłek, każdy krok, każde poczynienie, winny być stawiane i czynione przez każdego obywatela bez wyjątku pod kątem widzenia obronności państwa. Nikt nie zaprzeczy, jak poważną i decydującą poniekąd rolę w realizowaniu tego hasła musi odgrywać wieś. Poruszymy dlatego jedną ważną sprawę, która niewątpliwie jest podstawową w ujmowaniu jaknajlepszego przygotowania narodu do odparcia narzuconej nam kiedyś wojny.

Otóż słyszy się stale obecnie twierdzenie, że mamy coraz gorszego rekruta, wzrasta coraz bardziej odsetek niezdatnych do służby wojskowej po borowych ze wsi. Lekarze stwierdzają wzrost zachorowań na gruźlicę, — nauczycielstwo — wycieńczenie dzieci chłopskich, źle odżywianych.

Co jest powodem takiego stanu. Sprawę tę wyświetla z miejsca praca Z. Gronowskiej i W. Obrębskiego „Spożycie rodziny w gospodarstwach karłowatych w latach -930—1933". Cyfry są zastraszające. Oto na jedną osobę roczne spożycie miała w rodzinach gospodarstw karłowatych w Polsce wynosi nie całe 2 kg. a okręgach przemysłowych zaledwie 1 kg. Spożycie słoniny wyniosło zaledwie 5 kg, jaj od 60 do 100 sztuk, mięsa od 10—12 kg. (spożycie w miastach przeciętnie 40—60 kg.), mleka w woj. środkowych 256, w okręgach przemysłowych 221 litr. mąki w woj. środkowych 170 kg., w przemysłowych tylko 140 kg. kaszy i grochu w środkowych i małopolskich 30 kg., przemysłowych 10 kg, ziemniaków od 250 do 316 kg.

A zatym, jak widać z powyższego chłop na gospodarstwach karłowatych, których jest najwięcej w Polsce żywi siebie i swoją rodzinę przeważnie mlekiem kartoflami, mąką i kaszą. Spożycie tłuszczów mięsa i cukru jest minimalne.

Cóż dziwnego, że są takie właśnie rezultaty poborów. Lecz nie na tym koniec, bo przecież, gdy doda się jeszcze warunki higieniczne, stan oświaty, stosunki kulturalne i td. obecnej wsi, musi się podnieść alarm, nie nie tylko wieś produkuje dzisiaj cherlactwo i gruźlików, ale zastępy rozgoryczonych i zniechęconych obywateli.

Nieodżywiony, chory lub słabowity obywatel nigdy nie wniesie ducha ofenzywy. I to nie tylko w razie wybuchu wojny, lecz nawet w walce o lepsze warunki normalnego codziennego życia.

Cyfry te winny zaalarmować właściwe, powołane i odpowiedzialne za ten stan czynniki.

Z myśli Józefa Piłsudskiego
o jedności i o totalistach

„Chcę zgody i jedności, nie sądzę jednak, aby zgoda i jedność pojmowane być mogły w społeczeństwie nowoczesnym jednostronnie. Nie sądzę, aby zdrowym było oszukiwać siebie twierdzeniem, że „wszystkie koty są szare", gdyż bywa to tylko wtedy, gdy zgodnie z przysłowiem noc panuje i zwrok ciemności za słaniają. Przy pierwszym blasku dnia cała tęczowa różnobarwność występuje na jaw, od jaskrawej czerwieni począwszy, kończąc ciemnym fioletem. Podstawą takiej zgody może być tylko praca, nie żądająca od nikogo wyrzeczenia się swojej indywidualności, wyrzeczenia się swoich myśli. Rzetelna zgoda i jedność oparta być może jedynie na współpracy, a nie na eksluzywności".

(Pisma zbiorowe, t. V, st. 115).

NAUCZYCIELE NIE CHCĄ BYĆ KOMUNISTAMI
Lekarz powiatowy w Święcianach, dr. Sawicz spoliczkowany za obrazę ZNP.

(Dokończenie).

TU MUSI MIEĆ GŁOS PROKURATOR

Przed sądem staje Skinder Piotr, który też był zupełnie nie zainteresowanym świadkiem całego zajścia. Świadek prosi sąd, aby zezwolił mu nie zeznawać, gdyż w grę wchodzi tu jego szef — świadek ze strony obrony i jednocześnie oskarżony agronom Wiśniewski. Skinder jest instruktorem rolniczym i podlega bezpośrednio Wiśniewskiemu i Wydziałowi Powiatowemu. Przewodniczący żąda jednak, aby świadek zeznawał. Skinder mocuje się z sobą i na ponowne żądanie stwierdza przede wszystkim, że agronom Wiśniewski przed rozprawą mówił mu, aby nie zeznawał w żadnym wypadku przeciwko urzędnikom starostwa, gdyż grożą mu represje i konsekwencje. Świadek stwierdza, że postępowanie p. Sawicza było prowokujące. Drugi świadek, Naumczuk, właściciel bufetu w Kasynie Urzędniczym, tem wyraźniej jest pod presją swoich chlebodawców (p. wice Starosta Polkowski jest przewodniczącym Rodziny Urzędniczej, która utrzymuje Kasyno). Raz stwierdza ten świadek, że p. Sawicz pchnął na ladę p. Korzeniewskiego tak, że ten aż odskoczył", to znów zaprzecza i mówi, że p. Sawicz tylko przeciskał się koło Korzeniewskiego. Wygląda na jaw, że gdy jeszcze p. Naumczyk nie wiedział co mu grozi za prawdziwe zeznanie, wówczas zgodził się stwierdzić widzianie przez się fakty, lecz po jakiejś godzinie po wyrażeniu zgody telefonował do ZNP, aby broń Boże nie umieszczali go na liście świadków.

We wszystkich trzech procesach występuje też woźny Kasyna p. Michał Taszkun, który nic nie stwierdza, bo nic nie widział, który po wyjściu z sali rozpraw wzrusza ramionami i powtarza: „czego oni ode mnie chcą".

Świadek Pilwiński Janina, kucharka w kasynie stwierdza, że słyszała podając herbatę, jak Sawicz mówił na nauczycieli „komuniści".

PRZEMÓWIENIE STRON

Ze strony oskarżenia przemawia adw. Gożuchowski. Jego mowa jest mową polityczną, przy każdym słowie powołując się na premiera, iży jak może Związek Nauczycielstwa Polskiego. Mówi, że władza państwowa napiętnowała nauczycielstwo", że PNP. prowadzi działalność antypaństwową i komunizującą". Adw. Gożuchowski w swoim przemówieniu właściwie mówi to samo pod adresem ZNP. i nauczycieli, za co p. Sawicz został spoliczkowany. Przemówienie adw. Gożuchowskiego zrobiło nawet na przyjaciołach p. Sawicza jak najgorsze wrażenie.

Przemówienie adw. Sukiennickiej w każdym calu było rycerskie, proste, otwarte. Stwierdziła ona na podstawie przewodu sądowego, że p. Sawicz rzeczywiście mówił pod adresem nauczycieli słowa „komuniści" i, że są chwile w życiu człowieka, że człowiek musi bronić natychmiast swojej czci. Tak było i z oskarżonymi Owczynnikiem i Korzeniowskim, którzy zareagowali na słowa „komunizm" skierowane pod ich adresem natychmiast. Oświadczenie wysokiego dygnitarza państwowego o komuniźmie wśród nauczycielstwa — p. adw. Zasztowt - Sukiennicka nazwała „wysoce nieszczęśliwym", przynoszącym nieobliczalne szkody naszemu Państwu.

MAJĄ GŁOS OSKARŻENI

Osk. Owczynnik oświadczył mniej więcej co następuje: Dla mnie jako oskarżonego i jednocześnie obywatela, urzędnika państwowego, oficera rezerwy sytuacja jest zupełnie jasna: p. p. Sawicz nazwał ZNP. mnie komunistą i musiałem natychmiast zareagować. Oświadczam tu publicznie, że jeśli kiedykolwiek i gdziekolwiek ktoś będzie mi zarzucał komunizm (Przewodniczący przerywa) będę wyciągał natychmiastowe konsekwencje. We wszystkich innych wypadkach będę szukał drugiej drogi sprawiedliwości, ale w tym jedynym wypadku nie będę mógł czekać. Nigdy w swoim życiu nie tknąłem palcem w celu pobicia, w tym jedynym wypadku musiałem p. Sawicza, sprowokowany, spoliczkować.

Osk. Korzeniowski: W ostatnim słowie pragnę oświadczyć, że nie pozwolę nikomu, aby moje ideały życiowe nazywał komunistycznymi, będę wyciągał w stosunku do oszczerców natychmiastowe konsekwencje.

Obaj oskarżeni prosili o uniewinnienie.

WYROK

3 miesiące aresztu dla każdego za naruszenie cielesnej nietykalności p. Sawicza. Wyrok ten został umotywowany tym, że oskarżeni są wybitnie inteligentni, a grzywny Sąd nie dał, bo oskarżonym z łatwością dałoby się ją pokryć.

Proces i zwłaszcza sam wyrok nadspodziewanie ostry, wywołał olbrzymie zdziwienie.

Zebranie nauczycielstwa stolicy zorganizowanego w ZNP. odbyło się w podnieconym nastroju

CZŁONKOWIE ZAWIESZONEGO ZARZĄDU GŁÓWNEGO WYBRANI MANIFESTACYJNIE JAKO DELEGACI NA OGÓLNOPOLSKI ZJAZD

W niedzielę w po brzegi wypełnionej sali Tow. Higienicznego w Warszawie odbyło się Walne Zebranie członków oddziału grodzkiego Zw. Nauczycielstwa Polskiego m. stoł. Warszawy. Przewodniczył prezes Chruściński, który ponownie został wybrany prezesem 521 głosami. Po złożeniu sprawozdania zarzędu oraz komisyj, uchwalono ustępującemu za rządowi absolutorium jednomyślnie, nie przeprowadzając dyskusji. — W zebraniu wzięli udział prezes zawieszonego Zarządu Głównego, Kolanko, oraz prezes okręgu warszawskiego Worobczuk. Dłuższe przemówienie wygłosił prezes Kolanko, podkreślając m. in., że zadaniem pilnym nauczycielstwa jest konieczność nawiązania kontaktu z tworzącą się kulturą ludową, celem powiązania jej z dawną historyczną kulturą Polski. Prezes Kolanko stwierdza, że Zw. Nauczycielstwa Polskiego

nie może być przybudówką żadnej partii politycznej pod żadnym względem

Na przestrzeni ostatnich dwóch lat Zw. Nauczycielstwa Polskiego, jako organizacja, nie należał do żadnej partii politycznej, a w szczególności nie nawiązywał żadnego kontaktu ani z PPS., ani też z klasowymi Związkami Zawodowymi. Zw. Naucz. Polskiego zgłosił natomiast swój akces do Komisji Porozumiewawczej Antykomunistycznej oraz do Komitetów Koordynacyjnych na terenach poszczególnych DOK. Kłopoty i niedokładności finansowo - gospodarcze zdolny jest Zw. N. P. załatwić sam we własnym zakresie.

Pewną część przemówienia poświęcił prezes Kolanko b. kuratorowi mgr. Musiałowi, podkreślając, że kurator, zamiast pilnować spraw i majątku ZNP., co zostało mu zlecone przez władze administracyjne, brał się do przebudowywania duszy nauczycielskiej. Takie postępowanie nie może być inaczej nazwane, jak tylko przekroczeniem kompetencyj. Do osoby nowego kuratora, p. Maciszewskiego, jako delegata rządu, „ustosunkowujemy się rzeczowo" — stwierdził p. Kolanko.

Długą i burzliwą, a nawet bardzo podnieconą dyskusję wywołało przedłożenie listy nowego zarządu oraz delegatów na ogólnopolski zjazd ZNP., dokonane przez prezesa Chruścińskiego. Domagano się usunięcia z tej listy p. Wandy Radziszewskiej, która wstrzymała się od akcji solidarnościowej. Przez kilkanaście minut nie dopuszczono do głosu p. Koreywę, który chciał przemówić imieniem grupy członków. Okrzykom nie było końca. Po uspokojeniu sali, p. Koreywo przemówił krótko, zgłaszając wniosek, aby w miejsce p. Dobraniecklego wstawić p. Wójcika.

Długo dyskutowano nad kwesią, aby na znak solidarności na pierwszych miejscach delegatów na zjazd umieścić nazwiska członków zawieszonego zarządu. Prezydium przerwało zebranie, celem ustalenia nowej listy. W rezultacie tych narad zgłoszoną poprzednio listę delegatów na kongres wycofano, wysuwając nową, na której znaleźli się pp. Kolanko, Nowicki, Tułodziecki, Kwiatkowski i Pawłowski, wszyscy członkowie b. zarządu. Po zgłoszeniu listy i zarządzeniu głosowania, zjazd zamknięto podejmując nast. uchwały:

Walne Zgromadzenie Oddziału Grodzkiego ZNP. w Warszawie, zwołane w dniu 14. 11 1937, uważa za niezbędne ukazanie się oświadczenia p. Premiera, któreby zrehabilitowało nauczycielstwo związkowe wobec pierwszego oświadczenia z dnia 2 październiaka 1937.

Wobec zmiany na stanowisku kuratora ZNP. Walne Zgromadzenie Oddz. Grodzkiego w Warszawie uważa za konieczne.

a) zwołanie zjazdu delegatów Związku w terminie statutowo przewidzianym, czyli nie później jak w styczniu 1938 roku;

b) umożliwienie powrotu do pracy tych pracowników, którzy w związku z sytuacją w ZNP wstrzymali się od pracy;

c) zwolnienie tych wszystkich pracowników, których zaangażował powołany kurator, p. Musioł.

Listopad 15 Poniedziałek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 1·3-00
Centr. międzym. 37.
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-00
Pogotowie rat. 11111.

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Poniedziałek: Leopolda.
Wtorek Edwarda

Teatr-kino

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Dzisiaj w poniedziałek przedstawienia nie będzie.

Jutro we wtorek i w środę powtórzenie interesującej sztuki Marii Morozowicz - Szczapkowskiej „Walący się dom", w reżyserii W. Nowakowskiego, z K. Fabisiakiem wroli głównej, oraz Burnatowiczem, Macherskim, Bednarską, Bielską i Suchecką.

Plan przedstawień:

Poniedziałek przedstawienia nie będzie.
Wtorek: „Walący się dom"
Środa: „Walący się dom".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „ Czar cyganerii".
APOLLO: „Moja panna mama".
ATLANTIC: „Pasażerka na gapę" i „Promienie zagłady".
BAGATELA: , Broadway Bill" i rewia: „Licytacja świata".
DOM ŻOŁNIERZA: „Dziewczę z Prateru" i „Piekło Chin".
PROMIEŃ: „Atak o świcie".
STELLA: „Otchłań zgrozy".
SZTUKA: „Spotkali się w Paryżu".
UCIECHA: „Port Artura".
WANDA: „Skłamałam".
FOTOPLASTIKON (ul. Szczepańska 5): Cieplice, Szmeks, Piszczany.

Radio

WTOREK, 16 LISTOPADA

11.40 Pieśni z Warszawy, 13.45 Pogadanka „Szkolne ogródki" 13.55 Muzyka operowa 14.45 Wiad. bież. 14.50 Kaprysy — płyty 15.05 Czy wiecie że... w opr. dr. J. Reguły, 15.25 Lok. wiad. gosp. 18.10 Trio salonowe 18.55 Program, 23 Płyta za płytą... muzyka taneczna — płyty.

SPECJALNE NUMERY CZARNO NA BIAŁEM

W najbliższym czasie zostaną wydane numery specjalne i powiększone „Czarno na Białym", poświęcone zagadnieniom zarówno międzynarodowym jak i wewnętrznym.. Pierwszy taki numer w artykułach głównych kierowników rządu hiszpańskiego przedstawi wszechstronnie genezę i obecną sytuację Hiszpanii. Mimo zwiększonej ceny egzemplarza w sprzedaży, abonenci otrzymywać będą te specjalne numery po cenach normalnych.

Ze względu na konieczność ustalenia nakładu, prosimy już o zamówienia „Czarno na Białem".

REDAKCJA.

Odsłonięcie pomnika ku czci poległych żołnierzy-Żydów

Jak już zapowiadaliśmy w dniu wczorajszym odbyło się na cmentarzu żyd. w Krakowie staraniem Zw. Żyd. Uczest. Walk. o Niep. Polski, oddział w Krakowie, uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci poległych żołnierzy-Żydów. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz tak cywilnych, jak i wojskowych, delegacje związków wchodzących wskład Fed. Pol. Zw. Obr. Ojczyzny ze Zw. Legionistów na czele, organizacje społeczne, poczty sztandarowe młodzieży szkolnej. — Wzdłuż alei cmentarnej ustawiła się kompania honorowa pułku piechoty ziemi krakowskiej ze sztandarem i orkiestrą, żołnierze - Żydzi garnizonu krak. Dalsze aleje zapełniły tłumy publiczności.

Wśród obecnych zauważyliśmy wicewojewodę dr. Małasyńskiego, wiceprezydentów dr. Klimeckiego i Radzyńskiego, wicemarszałka dr. Kwaśniewskiego, starostę Wolanieckiego, gen. Piaseckiego, gen. Hohennauera, komendant miasta płk. Modeyski. — grono radnych m. Krakowa, delegacje oficerskie i podoficerskie wszystkich jednostek wojskowych w Krakowie.

Oficjalnych gości witali u bramy wejściowej prezes okręgu Zw. Żyd. Ucz. Walk o Niep. Polski dyr. Leopold Spira, prezes oddziału dr. Freundlich i przewodniczący Sekcji grobów dr. Ignacy Schenker.

Uroczystość rozpoczęła się żałobnym apelem. Kompania honorowa wojska sprezentowała broń, a przedstawiciel Zw. mec. dr. Aleksander Adler odczytał długą listę poległych.

Po odmówieniu modłów podniosłe kazanie wygłosił naczelny rabin W. Polskich mjr. dr. Steinberg, poczym wicewojewoda dr. Małaszyński wmurował akt erekcyjny.

Na zakończenie adw. dr. Ernest Ader, w pięknym przemówieniu podkreślił rolę żołnierza Żyda, który zawsze gotów jest oddać życie w obronie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Przemówienie dr. Adera nawiązujące do aktualnych momentów politycznych wywołało wielkie wrażenie.

Jako ostatni przemówił prezes Gminy Żyd. dr. Rafał Landau, który objął pieczę nad pomnikiem i grobami wojennymi.

Odsłonięty wczoraj pomnik przedstawia się nadzwyczaj okazale.

Podniosła ta uroczystość w skupieniu i powadze, udział przedstawicieli władz i armii były godną odpowiedzią na niepoczytalne wystąpienia pewnej małej grupy politycznej w dniu Święta Niepodległości. Tak rząd jak i armia i całe zdrowo myślące społeczeństwo — akty te potępia czego dowodem tak liczny wczorajszy udział.

Odczyt ks. pułkownika Panasia w Krakowie. We wtorek dn. 16 bm. odczyt ks. Panasia w Domu Ludowym „Wisła" w Krakowie ul. Radziwiłłowska 23, I. p. staraniem ludowej młodzieży akademickiej. Początek o godzinie 19-tej.

REGIONALNY CHÓR HUCULSKI

którego artystyczne produkcje zyskały sobie ogólne uznanie, czego dowodem jest ogromna ilość odbytych koncertów, wystąpi w Krakowie dwa razy, a to we wtorek i we środę bm. w Starym Teatrze. Chór ten wystąpi w oryginalnych kostiumach huculskich pod batutą świetnego dyrygenta D. Kotka, znanego dobrze krakowskiej publiczności z lat ubiegłych.

Sprawcy napadu rabunkowego przed sądem przysięgłych

Przed trybunałem przysięgłych stanęli dwaj bracia Bolesław i Ludwik Stachowiczowie oskarżeni o to, że w dniu 16 lutego 1937 w Nieprześni napadli na domostwo Józefa Cohla i Ochelów i zagroziwszy im zabiciem zmusili do wydania gotówki.

Sprawcy napadu zostali wkrótce ujęci i dziś odpowiadają z więzienia

Za machinacje wekslowe znaleźli się na ławie oskarżonych

Julian Adamczyk wraz ze swoją żoną oskarżeni zostali przez prokuraturę na podstawie doniesienia osób które oszukano wskutek niedozwolonych machinacyj wekslowych.

I tak: Adamczyk oszukał Józefa Frygałę, cedując mu weksle, nie mające pokrycia na sumę 1.250 zł., zaś Eugenii Nadher wręczył sfingowane weksle na sumę 2.650 zł.

Żona Adamczyka oskarżona jest o pomoc. udzielaną mu przy tych czynnościach.

Rozprawę prowadzi s. o. dr. Wsołek, oskarża prokurator dr. Ojrzanowski, broni adw. dr. Seweryn Gottbieb.

KOLUMNA
literatury i sztuki

Edmund Wasilewski pieśniarz Krakowa
(16 XI. 1814 † 15 XI. 1846)

W czasie, kiedy wielka poezja romantyczna wsławiła imię Polski na emigracji w kraju, na który po r. 1831 spadały represje, życie umysłowe nie miało odpowiedniego gruntu do rozwoju. Klęska powstania listopadowego wywołała wśród arystokracji, i dostojników świeckich i kościelnych panikę, tchórzostwo i uległość w stosunku do zaborców.

Jedyna resztka niepodległego bytu Polski, jaką przedstawiała Rzeczpospolita Krakowska (1815—1846) dostała się pod skrupulatny nadzór 3-ch państw .uniemożliwiający swobodny rozwój, a po powstaniu listopadowym była Rzeczpospolita Krakowska „wolną i niepodległą" tylko z imienia. Wielki ruch umysłowy . i literacki współczesnej Europy — romantyzm — docierał do tego zakątka polskiej ziemi przygłuszony ciasnotą miejscowych stosunków i biedą materialną, wywołując epigoniczne objawy twórczości literackiej. I tak niewątpliwie charakter twórczości Edmunda Wasilewskiego ma znamiona epigonizmu w tym wszystkim, co nie stanowiło odrębnego właściwego Wasilewskiemu kierunku poezji regionalnej krakowskiej.

Sentymentalizm, pesymizm, bol. nieszczęśliwa miłość, waeltschmerz — te wszystkie typowe cechy poezji romantycznej znajdują wyraz przemożny u Wasilewskiego. Tego rodzaju ton poezji Wasilewskiego jest również w dużym stopniu uwarunkowany osobistą tragedią życiową poety.

Urodził się Wasilewski 16 listopada 1814 roku w Rogoźnie, skąd rodzice jego przenieśli się do Krakowa. Ojciec poety był kwestorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zmarł w roku 1825, osierociwszy dwóch synów. Edmund chodził do gimnazjum św. Anny, ukończył tylko trzy klasy nie mogąc znieść regularnej szkolnej nauki. Życie jego potoczyło się niespokojnie. Przez pewien czas był bibliotekarzem w Książu, później nauczycielem prywatnym — potem zaś wiódł życie cyganerii — w nędzy, ale bez wielkiej troski o przyszłość. Wiersze, które zaczął wcześnie pisać, bardzo go na terenie Krakowa spopularyzowały.

W roku 1844 ożenił się, jednak małżeństwo nie przyniosło mu oczekiwanego szczęścia. Niedostatek, troski, marzenia, które nie spełniły się w realnym życiu, nadają owe piętno smutku i rozgoryczenia, jakie przebija w jego utworach. Wyrazem tego stanu duchowego są sonety z r. 1835, do których dał pesymistyczne motto o samobójstwie.

W utworze napisanym w r. 1837 pt. „Dziecko szału" mówi i swej zawiedzionej miłości, o swym złamanym życiu. Nastrój zwątpienia i ironii najmocniej występuje w utworze: Drzym sobie duszo. Ostatnie lata jego krótkiego życia (zmarł w r. 1846) nie oszczędziły mu również goryczy.

Z egotyzmu i pesymizmu osobiste go wyrywa Wasilewskiego, jak i całe pokolenie romantyków, burza i klęska powstania listopadowego. Okres popowstaniowy znajduje odbicie w patriotycznych utworach Wasilewskiego.

Kraków po powstaniu był jednym z ognisk ruchu spiskowego na ziemiach polskich. Ruch ten pozostawał w ścisłym związku z założonym przez emigrację w Paryżu w r. 1832 Towarzystwem Demokratycznym. — Ekspozyturą Towarzystwa na ziemiach polskich było Stowarzyszenie Ludu Polskiego, do którego Wasilewski w Krakowie należał.

Towarzystwo Demokratyczne odegrało dużą rolę, jako wyraz postępowej, radykalnej i nowoczesnej myśli polskiej, poczynającej się ówcześnie wyzwalać z więzów wstecznej szlachetczyzny.

Manifest Towarzystwa Demokratycznego, wydany w r. 1836 głosił: „Porządek towarzyski (tzn. społeczny) na przywłaszczeniach oparty, w którym jedni używają wszystkich korzyści, do życia społecznego przywiązanych, drudzy zaś same tylko ciężary życia znosić są przymuszeni, jest największą przyczyną nieszczęść naszej ojczyzny i ludzkości całej... Przywilej, jakimkolwiek nazwiskiem okryty, jest negacją równości, zgwałceniem natury. Wszystko dla ludu przez lud": oto najogólniejsza z zasad demokracji, cel i firmę zarazem obejmująca".

Zerwanie ze staroszlacheckimi przeżytkami, zwrot do ludu, demokracja i radykalizm społeczny to były najistotniejsze zręby ideologii Towarzystwa Demokratycznego. Hasła Towarzystwa znalazły głęboki odzew w sercach i umysłach ówczesnego młodego pokolenia.

Pokolenie to zaczynało dostrzegać, że sprawa politycznego wyzwolenia Polski jest ściśle związana ze sprawą społeczną, że sprawą wyzwolenia ludu, na nim bowiem mogą się opierać nadzieje niepodległości. Jakże słusznym okazał się ten pogląd w przyszłości, kiedy nie kto inny, ale lud polski, masy włościańskie i robotnicze w okresie walk r. 1905 i lat przedwojennych stały się głównymi nosicielami idei niepodległościowej, związanej z ideą wyzwolenia społecznego ludu.

Idee demokratyczne, patriotyczno-rewolucyjne, które były właściwe okresowi popowstaniowemu znalazły i w Wasilewskim swego wyrazicie la przez bezpośredni udział jego w akcji spiskowej jak i w twórczości.

Utworami, które powstawały pod wpływem uczucia patriotycznego i idei demokratycznych, są ody (Pieśń żeglarzy, Hymn orłów, Kielich goryczy, wiersz pt. Błyskawica, Upominek poetom i in.

Niektóre z tych utworów o charakterze płomiennych pobudek bojowych weszły do repertuaru polskich pieśni patriotyczno - rewolucyjnych.

Wiara w zmartwychwstanie Polski łączy się u Wasilewskiego z negacją współczesnej mu rzeczywistości. I tak z jednej strony stwierdza: „...ta mumia, ten świat cały już zapleśniał! i zestarzał; niegdyś z ziarn półbogów stwarzał, dzisiaj te ziarna już skarłowaciały", ale równocześnie dodaje, że „...z tego świata pogrzebu urodzi się nowa wiosna, by rozpędzić chmury niebu". (Z wiersza pt. Requiem).

W słowach tych brzmi wyraźnie duch rewolucyjny, który pragnie zburzyć stary ustrój. W tej podstawie daje Wasilewski wyraz swym demokratycznym i radykalnym zasadom.

Pesymistyczny i negatywny stosunek Wasilewskiego do rzeczywistości skłania go do zagłębienia się w przeszłość. Pomnikiem tej przeszłości był Kraków, skarbnicą pamiątek.

Na kanwie krakowskich pamiątek narodowych rozsnuwa Wasilewski prawdziwy czar poezji i wzbija się do wyżyn lirycznego talentu, zyskując sobie równocześnie zasługę, że pierwszy wprowadził Kraków i jego pamiątki do poezji polskiej.

Najpiękniejszymi utworami w całej twórczości Wasilewskiego są właśnie te, do których natchnieniem były krakowskie „pomniki sławy". Do utworów tych należą poematy: Katedra na Wawelu, Dzwon wawelski i cały szereg krakowiaków a między nimi najmilszy i najbardziej znany: Na Wawel na Wawel, krakowiaku żwawy, oraz: Patrz mariacka wieża stoi. Utwory te są pełne uroku a przede wszystkim — nawskróś oryginalne.

Poza przeszłością i pomnikami drugą skarbnicą natchnienia poetyckiego i źródłem twórczości oryginalnej był dla Wasilewskiego lud i jego pieśń. Tak jak chciał przyjaciel Wasilewskiego Gustaw Ehrenberg, który w wierszu dedykowanym Wasilewskiemu, nawoływał: „Wieszcz Krakowi winien lutnię, więc dla ludu lutnia twa! Nie rozpacznie, nie tak smutnie. Krwawy takt niech bogom gra!" — tak zwrócił się Wasilewski do ludu, dostrzegając w nim siłę niezbędną do wywalczenia niepodległości.

Podkrakowska pieśń ludowa znalazła w twórczości Wasilewskiego pełnię artystycznego wyrazu. Czerpiąc z bogatej krynicy krakowskiej pieśni ludowej, wlał Wasilewski do swych utworów treść patriotyczną i narodową. Wprowadzając krakowiaki do poezji polskiej, wzbogacił ją o nowy gatunek literacki, opromienił Kraków nowymi blaskami i rozkrzewił umiłowanie Krakowa i jego pamiątek w całym kraju. Ukazały się Krakowiaki drukiem w r. 1840 w zbiorku poezji, wydanym w Poznaniu. Zdobyły one autorowi ogromną popularność, bo przecież nikt przedtym nie potrafił tak pięknie śpiewać na ludową nutę.

Do rozpowszechnienia krakowiaków przyczyniły się również skomponowane przez Moniuszkę melodie. — Układali do krakowiaków melodie także i inni pomniejsi kompozytorowie.

Nie tylko były krakowiaki popularne w ówczesnym pokoleniu, ale są żywe po dziś dzień, wywarły również wielki wpływ na poezję późniejszą, otworzyły bowiem nową drogę pieśni ludowej o ideologii prawdziwie demokratycznej.

W ogólnym dorobku literatury polskiej krakowiaki Wasilewskiego stanowią wkład cenny, a na tle całokształtu jego twórczości są samorodnym objawem gorącego ducha posiadają istotne wartości artystyczne i wraz z utworami, poświęconymi Krakowowi — predestynują Wasilewskiego do zasłużonego miana **pieśniarza Krakowa.**

H. Stolz.

Poezje Gronowicza

zachód

z cyklu: góry w szczerych oczach
bóg dnia
znużony powszednim wniebowzięciem
trwoni ostatnie naręcza piór promiennych
i pokracznie
niżej
złazi
głaz
po
głazie
jary zasiane chatami zamilkły w cudzym zaklęciu ten raz
zmierzch z niczego się pleni
chytrym lizunom huculskich obrazów
aż jedły gną zieleń pod gonty
i szczerze krwawią od samych korzeni

omyłka

nawet obojętne szczyty
objęły pętlą ramion
smutny poszum strumyków
i tym sposobem
wyblakłym oczom o tobie kłamią
nim igliwie tchnęło zórz barwnym krzykiem
serce niczyje
szuka cię i w bezdennych szczelinach
ginąc w pierworodnym nienasyceniu
przecież
rzekł
wyjątkowo bóg —
że — musisz być dziewczyną —
a nie zwiewnym płomieniem

noc

czarny czerep mroku
rzadko popękał niepotrzebnymi gwiazdami
i niemożliwie
ale
zawisł na szpilkach szczytów
tylko
szorstki gwizd wiatru ciszę trochę plami
a chyba —
w poomackich wąwozach huculskiej biedzie się
ckni
tak nagłodno
bez boskiego złota
i
bez płatka błękitu

przedświt

spod sinowymęczonych chmur
chłopskie dzisiaj smuży się chudym mlekiem
i ścieka
po kopicach osiwiałych gór
wdół
aż wprost świerk przed świerkiem wesołej zieleniejeje
na baczność równają szeregi
w pierwszą linię się tłoczą
a tu —
świtanie
naprzekór osopiło się śniegiem
ani rusz kroku
huculi — dopiero niemrawo —
przecierają załawione oczy

*) Wkrótce ukaże się trzeci tom poezji Antoniego Gronowicza pt. „Zbuntowaną pieśnią przez wieś", z którego wyjmujemy powyższe utwory.

—o—

Kronika

CZUCHNOWSKI ZMIENIA TYTUŁY POWIEŚCIOWE

Agencja PIL doniosła przed paru miesiącami, że Marian Czuchnowski, po wydaniu „Cynku", powieści z życia więźniów, projektuje teatrologię powieściową, której pierwszym tomem miał być „Towar i pieniądz" — rzecz o wsi. Obecnie dowiadujemy się z ust poety, że powieść ta druku kuje się już u krakowskiego nakładcy. Tytuł jej uległ jednak pewnemu rozbiciu: obecnie nazywa się ona „Pieniądz", a „Towar" będzie tytułem drugiej powieści. Powieść trzecia o „Kobiecie fatalnej" i jej wpływach w życiu społecznym ma nosić tytuł „Ksawera". — Tematem „Pieniądza" — mówi poeta — jest życie gromady chłopskiej w jednym powiecie podczas wyborów sejmowych w 1928 i 1930 r. W tych granicach czasowych rozgrywa się akcja. Ogromnie dużo humoru i łez. Typy z pod ciemnej i z pod jasnej gwiazdy. Około 300 stron druku. — Książkę tą, w przeciwieństwie do „Cynku", pisałem — z wściekłą i niepohamowaną pasją. Obecnie całą zimę, tj. do marca, chcę poświęcić na „żelazną" pracę, aby przyrzeczone dwie powieści — „Ksawerę" oraz „Towar" napisać i wydać. Marzę o zbiorowym wydaniu wierszy. Wszystko jednak zależeć będzie od „Pieniądza" i — pieniędzy..."

TRYBUNA SPORTOWA

WISŁA - A. K. S. 5:2

Bardzo słaba gra gości. Drużyna, która blisko była zdobycia mistrzostwa Ligi, w ostatnich dwu meczach załamała się. Dzięki zwycięstwu Wisły, Cracovia stała się definitywnie mistrzem Ligi. Z tego miejsca zasyłamy jej gratulacje.

LIGA OKRĘGOWA

Wisła Ib — Krowodrza 4:1
Cracovia I b — Wawel 15:1.

SIATKÓWKA

Andrychovia — Tempo 2:1
Cracovia — Jutrzenka 2:0
Andrychovia — Jutrzenka 2:1
Olsza — Tempo 2:0
Wisła — Wawel 2:1

Heliasz wraca do Poznania

Według informacyj pochodzących od przyjaciół poznańskich Heliasza, wraca on w przyszłym miesiącu do Polski i na Święta Bożego Narodzenia będzie już w Poznaniu.

Mistrzostwa Krakowa
w tenisie stołowym

W sobotę rozpoczęły się mistrzostwa Krakowa w tenisie stołowym. Rozegrano kilka meczów drużynowych, których wyniki przedstawiają się następująco: Hagibor — Wisła 3:2, Cracovia — ŻTS 3:2, Makkabi — Wisła 5:0, ŻTS. — Garbarnia 4:1.

Zawody Garbarnia — Hagibor nie doszły do skutku, gdyż Garbarnia za późno zawiadomiła, jako gospodarz zawodów przeciwnika o terminie i miejscu meczu. Prawdopodobnie Hagibor otrzyma walkower i stosunek punktów 5:0.

Mistrzostwa indywidualne rozpoczynają się we środę dnia 17 bm. Do gier zgłoszono ok. 60 zawodników.

NOJI ZWYCIĘZCĄ W BIEGU
na przełaj w Warszawie

W Warszawie odbył się w dniu dzisiejszym bieg na przełaj przy udziale zawodników z całej Polski, na trasie 7 km. Pierwszym do mety przybył Noji w czasie 20:01.

Na drugim miejscu uplasował się Lis. Dopiero na trzecim miejscu znalazł się Soldan (Cracovia) Ten ostatni, jak dowiadujemy się ostatecznie przechodzi do Warszawy.

P. Buchholz skreślony z listy sędziów hokejowych. Komisja sędziowska Polskiego Zw. Hokeja Lodowego w składzie pp. Zawadzki, Zarzycki i Kowalski zdecydowała się, wobec ujawnienia faktu niezłożenia egzaminu praktycznego z wynikiem dostatecznym przez p. Buchholza, skreślić go z listy sędziów rzeczywistych okręgu warszawskiego.



Śląsk—Kraków 5:1

W Warszawie odbył się mecz finałowy o puchar P. Prezydenta R. P. między reprezentacją Krakowa a Śląska. Mecz zakończył się zasłużonym i łatwym zwycięstwem Śląska 5:1. Publiczności mało.

Wisła mistrzem juniorów

Jako przedmiecz odbył się mecz finałowy między drużyną juniorów Wisły i Pogonią (Lwów) zakończony zwycięstwem Krakowian 1:0.

Endecka matematyka

Opierając się na danych dotyczących składu narodowościowego jednego z bundowskich związków zawodowych, „ABC" sugeruje wniosek, że w klasowym ruchu zawodowym 90 proc. członków to Żydzi. Metoda matematyczna „ABC" jest b. cenna i może doprowadzić do ciekawych wyników.

Naprzykład:
90 proc. robotników, to Żydzi.
10 proc. studentów — Żydzi.
40 proc. kupców — Żydzi.
Razem: 140 proc. ludności w Polsce stanowią Żydzi. Co było do przewidzenia.

Sprawa „Płomyczka"

Do kuratora napływają listy, zawiadamiające o wstrzymaniu prenumeraty „Płomyczka" wobec zmiany redakcji. Jeden z takich listów zamieszczamy poniżej:

„Niniejszym zawiadamiam, że rezygnuję z dalszego nadsyłania wydawnictwa „Płomyczek" pod adresem mojego syna i proszę o skreślenie go z listy prenumeratorów.

Uważam zarazem za właściwe oświadczyć, że do decyzji tej skłonił mnie fakt zmiany składu redakcji wydawnictwa, co uwidocznione jest w Nr. 9 „Płomyczka" z dn. 28 października br. — Skład ten, powołany niewątpliwie przez kuratora ZNP. i jemu podległy, budzi we mnie uzasadnioną obawę, iż kierunek jaki nadany być może wydawnictwu, mógłby wpoić w duszę dziecięcą poglądy i ideały, których szkodliwym wpływom mam obowiązek chronić dziecko, aby wychować je wedle tych zasad, jakie wyniosłem z lat walki o Niepodległość i którym zawsze wierność dochowam. **Jan Ruff".**

KTO BĘDZIE NOWYM AKADEMIKIEM?

Nagła śmierć śp. Bolesława Leśmiana postawiła Polską Akademię Literatury wobec nowego zagadnienia: kogo wybrać na członka PAL? Jak słychać tym razem największe szanse ma prezes polskiego PEN-Clubu Jan Parandowski, świetny pisarz i stylista, autor niezapomnianych książek jak „Dysk olimpijski", „Oskar Wilde" i ostatniej „Niebo w płomieniach".

DROGI LIERATURY SPOŁECZNEJ

We wtorek dnia 16. 11. o godz. 7.30 wieczorem, w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych przy ul. Sławkowskiej 6, I. p. wygłosi odczyt Maksymilian Boruchowicz pt. „Drogi literatury społecznej".

Sławni ludzie niewolnikami demona hazardu

Każdy dom gry jest właściwie rodzajem poczekalni, której gracze czekają na uśmiech losu. Prawdziwy rasowy, jeśli tak można powiedzieć gracz, nie uznaje żadnego systemu. Wychodzi z założenia, że ponieważ szczęście jest nie obliczalne i on też musi być nieobliczalny. Demon hazardu potrafi robić z graczów istnych niewolników. Ulegają jego nakazom nie tylko przeciętni szarzy ludzie, ale nieraz i najwybitniejsze jednostki.

DOM GRY PAGANINIEGO

Nicolo Paganini, najsławniejszy skrzypek świata, oddał swe życie 3-m namiętnościom muzyce, miłości i hazardowi. Można go było spotkać we wszystkich domach gry w miejscowościach, w których koncertował. Specjalnie umiłował ruletę. Bywało, że natychmiast po koncercie na którym zebrał nie tylko szalone oklaski słuchaczów, ale i pokaźne honorarium od impresaria, udawał się do domu gry i całe bajeczne honorarium w przeciągu kilku godzin pozostawiał na zielonym stoliku. Na ogół jednak szczęście w grze dopisywało mu. — Grał spokojnie, nie denerwował się i miał rzadką u graczy zimną krew: potrafił wstać od stołu będąc wygranym.

Jeden z dyrektorów pewnego domu gry zaproponował Paganiniemu spółkę. Liczył, że sławne nazwisko wielkiego skrzypka stanie się atrakcją domu gry.

Gra hazardowa miała być urozmaicona koncertami mistrza. Początkowo Paganini wywiązywał się bardzo sumiennie ze swego zadania. Rzucał stół gry aby od czasu zagrać coś na skrzypcach. Z biegiem czasu jednak gracz zwyciężył w nim artystę, Paganini oddał się całkowicie hazardowi,grając całymi nocami, nie ruszał skrzypiec. Rozczarowana publiczność przestała uczęszczać do domu gry, ludzie chętniej widzieliby Paganinie go grającego na skrzypcach, aniżeli w karty. Przedsiębiorstwo zbankrutowało.

Pomimo to Paganini nie przestał być bogatym człowiekiem. Koncerty dawały mu szalone dochody. Zmarł, pozostawiwszy swemu nieślubnemu synowi ponad dwa miliony złotych franków spadku.

KOMPROMITUJĄCA ŻONA

Jedna z najbardziej charakterystycznych i zajmujących postaci jakie się spotykało w luksusowych domach gry Europy, była w swoim czasie rosyjska bogata arystokratka, hr. Zofia Kisjelew.

Hrabina Kisjelew tylko raz dziennie zasiadała do stołu gry. Raz dzien nie — ale stale spędzała przy nim 12 godz. Grywała zwykle od 11 rano do 11 wieczorem. Podszas gry posilała się przy stole. Przeważnie przegrywała. Sumy, jakie pozostawiła w najrozmaitszych domach gry sięgają kilkunastu milionów franków.

Hrabina była bardzo otyła i cierpiała na serce. Do domu gry przywoził ją służący w fotelu na kółkach. W fotelu tym siedziała przez cały czas gry. Punktualnie o 11 przestawała grać i lokaj, który przez całe 12 godzin na nią czekał, odwoził ją do domu. W domu czekała na nią grupa przyjaciół, z którymi zasiadała też do gry w karty. W domu gry grała dużymi stawkami. W domu, u siebie, nie uznawała gry na pieniądze. Grała tylko na orzechy.

Namiętność do gry hazardowej, jaka opanowała hrabinę, stała się przyczyną jej rozwodu z mężem. Hrabia Kislejew był rosyjskim ambasadorem w Paryżu. Rozwiódł się z nią, ponieważ stałe przebywanie hrabiny po domach gry gdzie ocierała się często o bardzo podejrzane towarzystwo, szkodziło w bardzo wydatny sposób jego dyplomatycznej karierze.

ZNAKOMITY PISARZ GRACZEM

Namiętnym graczem w hazard był też znakomity rosyjski literat Dostojewskij. Jego powieść pt.: „Gracz" zawiera bardzo wiele autobiograficznych szczegółów.

Pierwszy raz zasiadł za stołem rulety w Wisbadenie. Szczęście dopisało mu nadzwyczajnie. W przeciągu jednej nocy wygrał paręset tysięcy franków. To zachęciło go do dalszej gry. Oczywiście w kilku następnych wieczorach nie tylko, ze przegrał wygraną fortunę, ale jeszcze poważnie nadszarpnął swój majątek. Demon hazardu opanował go potem całkowicie. Grywał co noc. Przegrał wszystko co miał i wreszcie posprzedawał wszystkie swe rzeczy. Napisał do pieniądze do Rosji, ale kiedy żona przysłała sumę wystarczającą za zapłace nie długów i na powrót do domu, przegrał ją co do grosza. Zrozpaczona pani Dostojewska musiała sama przyjechać do Wisbadenu, aby wyrwać męża ze szponów demona hazardu. Dostojewskij wrócił z nią do Rosji.

SZCZĘŚCIE KS. BONAPARTE

Książę Karol Lucjan Bonaparte bratanek Napoleona, wysoce inteligentny młodzieniec, nie był pomimo to lubiany przez Napoleona, ponieważ oddawał się namiętnie hazardowej grze w karty.

— To jest niepoń, zdolny do wszystkiego! — mawiał o nim wielki cesarz.

W roku 1851 książę Karol Lucjan Bonaparte, wówczas mężczyzna w starszym wieku, przyjechał do Wisbadenu, gdzie podówczas był najbardziej luksusowy dom gry w Europie.

Noc po nocy spędzał przy stole gry. Grał tylko najwyższymi stawkami. Wygrywał prawie co dzień. W 1852 roku pojechał do Hamburga. Tam w jednym z arystokratycznych klubów wygrał w przeciągu kilku godzin 430.000 franków, ogałacając wszystkich partnerów z gotówki.

Po tych sukcesach książę Karol Lucjan Bonaparte przestał grać w hazard. Jest to jeden z rzadkich wypadków notowanych w kronikach graczy hazardowych.

Co należy do zadań cechów i zrzeszeń

rzemiosła według projektu noweli prawa przemysłowego

Artykuł 175 projektu noweli prawa przemysłowego, nad którym obec nie toczy się obszerna dyskusja, okre śla, że do zadań cechów i zrzeszeń rzemiosła (drobnego przemysłu) należy:

1) reprezentowanie i obrona interesów zawodowych i gospodarczych członków,

2) działalność w zakresie podniesienia technicznego i gospodarczego poziomu rzemiosła (drobnego przemysłu),

3 pielęgnowanie ducha łączności, oraz utrzymywanie i podnoszenie godności zawodowej członków,

4) piecza nad sprawami młodzieży rzemieślniczej pozostającej na nauce u członków cechu (zrzeszenia), oraz załatwianie sporów, wynikłych ze stosunku nauki rzemiosła (drobnego przem.),

5) piecza nad utrzymywaniem dobrego stosunku między członkami cechu i ich pracownikami,

6) popieranie i urządzanie szkół, kursów, odczytów i t. p., w celu kształcenia zawodowego członków cechu (zrzeszenia) oraz ich pracowników i uczniów,

7) tworzenie kas i funduszów zapomogowych dla członków cechu (zrzeszeń) oraz ich rodzin i pracowników,

8) informowanie członków, udzielanie im porad w zakresie działalności zawodowej, gospodarczej i społecznej,

9) przedstawianie izbie rzemieślniczej sprawozdań o położeniu gospodarczym i zawodowym rzemiosł reprezentowanych w cechu (zrzeszeniu) oraz o działalności cechu (zrzeszenia),

10) inicjowanie, organizowanie i popieranie urządzeń i organizacyj gospodarczych, posiadających osobowość prawną, a związanych przedmiotem swego działania bezpośrednio z danym zawodem lub z zawodami reprezentowanymi w cechach (zrzeszeniach) zbiorowych,

11) prowadzenie organizacyj gospodarczych, o których mowa wyżej pod liczbą 10,

12) prowadzenie innych czynności zleconych. (Żadna organizacja poza cechem (zrzeszeniem) nie może uzyskać uprawnień, określonych w ustępie 1—15).

Organizacje cechów.

Art. 176. (I). Cechy i zrzeszenia rzemiosła (drobnego przemysłu) posiada ją osobowość prawną.

(II) Cechy i zrzeszenia rzemiosła (drobnego przemysłu) działają na pod stawie statutu, który zatwierdza władza przemysłowa wojewódzka na wniosek właściwej izby rzemieślniczej. Władza przemysłowa wojewódz ka zatwierdza w powyższym trybie i zmianę statutu.

Art. 177. Postanowienia o poszczególnych urządzeniach i organizacjach, wymienionych w art. 175, ust. I pod liczbą 11, winny być ujęte w osobne statuty (statuty dodatkowe), które zatwierdza władza przemysłowa wojewódzka na wniosek właściwej izby rzemieślniczej. Władza prze mysłowa wojewódzka zatwierdza w powyższym trybie i zmianę statutów dodatkowych.

Art. 178. Okręg działalności cechu (zrzeszenia) może rozciągać się na ob szar tylko jednego powiatu administracyjnego. Powiat miejski w tym wy padku traktuje się łącznie z otaczającym powiatem wiejskim. Postanowienie to nie dotyczy m. st. Warszawy.

Art. 179. Podstawę finansową cechu i zrzeszenia rzemiosła (drobnego przem.) stanowią:

1. składki członkowskie;
2. statutowe określone opłaty za świadczenia ze strony cechu (zrzeszenia);
3. wpływy z grzywien, nakładanych na prowadzących rzemiosło (drobny przem.) przez władzę przemysłową za kształcenie terminatorów wbrew obowiązującym przepisom;
4. dochody z wszelkich przedsięwzięć (imprez), urządzanych przez cech (zrzeszenie).

Art. 185. Cech i zrzeszenie (drobne go przem.) może być członkiem stowarzyszeń wyższej użyteczności publicznej lub organizacyj rzemieślniczo - gospodarczych.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m, szerokość 270 m/m. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. **Ceny ogłoszeń w złotych:** I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1.—. Za tekstem zł 0.50. Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.—. Ogłoszenia drobne za słowo 0.10. Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 procent

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: August Comber

Drukarnia „Monopol", Kraków, ul. Na Gródku 2